

„BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY CIERPIĄ PRZEŚLADOWANIE DLA SPRAWIEDLIWOŚCI” (Mt 5, 10)

1. Doświadczenia graniczne pierwotnych chrześcijan

Doznawanie prześladowań przewija się w Nowym Testamencie jako temat wciąż aktualny. W Dz 8, 1 jest mowa o „wielkim prześladowaniu” (*diogmòs mégas*), które „wybuchło wówczas (po męczeństwie Szczepana) w Kościele Jerozolimskim”. Po Szczepanie (ok. 33/34 r. po Chr.) prześladowanie i wygnanie spotkało młodą gminę chrześcijan, grupę — jak wynika z Dz 8 — judeo-chrześcijan mówiących językiem greckim. Również św. Paweł, który najpierw sam „z niezwykłą gorliwością zwalczał Kościół Boży” (Ga 1, 13), potem jako nawrócony chrześcijanin i „z powołania apostoł” (Rz 1, 1), został wciągnięty w falę prześladowań, na które już bardzo wcześniej narażeni byli chrześcijanie, doświadczając ich zwłaszcza od strony Żydów — i to również z powodu swej przynoszącej liczne owoce działalności misjonarskiej wśród Żydów i pogan¹. Po tych pierwszych doświadczeniach prześladowań, które miały raczej ograniczone rozmiary i niewielką intensywność, nadeszły z większą siłą nowe i innego rodzaju represje, które pojawiły się w rozkrzewiającym się chrześcijaństwie drugiej połowy I wieku.

Szczególnie *Pierwszy List św. Piotra* pozwala nam rozpoznać sytuację gminy chrześcijańskiej, którą spotkały różne formy ucisku, przyjmujące po części charakter polityczny. Wg 1 P 4, 12 na gminę chrześcijańską przychodzą cierpienia niby „żar”. Są to cierpienia, które „ich bracia ponoszą na całym świecie” (5, 9)².

¹ Por. Dz 13, 50; 17, 5. 13 i in., a szczególnie świadectwo św. Pawła, wydawane o sobie: 2 Kor 11, 23-26; 1 Tes 2, 14-16.

² Tłum tych, zawartych w Pierwszym Liście św. Piotra, parenez o cierpieniu mogła być zapewne fala prześladowań, która dotknęła chrześcijan za cesarza Domicjana w kontekście wprowadzonego przez niego kultu cesarza, czyli w kontekście żądania, by w sposób kultyczny uznać jego boską godność. Nie można tu jednak myśleć o jakiejś zamierzonej akcji przeciw chrześcijanom. Raczej zasługuje tu na uwagę zdanie L. Goppelta: „«Prześladowanie» za Domicjana było więc w rzeczywistości tylko szczególnym nasileniem się owego stanu zagrożenia” (L. Goppelt, *Die apostolische und nachapostolische Zeit*, w: *Die Kirche in ihrer Geschichte*, t. I,

Dla chrześcijan doświadczających tych cierpień stanowią one próbę, która nie powinna ich pobudzać do zbrojnych wystąpień przeciw prześladowcom. Chrześcijanie powinni raczej pojmować swą egzystencję jako „udział w cierpieniach Chrystusa” (4, 13). Naśladowanie swego Pana zobowiązuje ich do tego, by nie stosować zasady odpłaty (3, 9) i — jak On — „cierpieć dobrze czyniąc (3, 17).

Stosunek chrześcijan do swych prześladowców nie miał jednak charakteru rezygnacji, lecz był wyrazem ich świadectwa, do którego czuli się oni powołani w wierze. Ponosząc męczeństwo, chrześcijanin może nawet jeszcze modlić się za prześladowców (czynił tak Szczepan według Dz 7, 60, idąc za przykładem Jezusa na krzyżu — Łk 23, 34). Spełnia on w ten sposób wskazanie Jezusa z „Mowy na Równinie”, względnie z „Kazania na Górze” — Łk 6, 28 (= Q)³: „Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (por. Mt 5, 44 b: „módlcie się za tych, którzy was prześladują”)⁴.

O ile, według 1 P 2, 13, chrześcijanie umieją nawet w czasie prześladowań zachować jeszcze pierwotną regułę chrześcijańską, zawartą w Rz 13, 1-7 i Mk 12, 17 (i par.), oraz być poddanymi „każdej ludzkiej zwierzchności ze względu na Pana”, o tyle w *Apokalipsie św. Jana* pojawia się antychrystusowa postać państwowej przemocy skierowanej przeciw gminie wierzących, w sposób tak zdecydowany, że wobec niej pozostaje jedynie „wytrwałość” i „wiara” męczenników (13, 10. 15)⁵. Ta ostatnia księga Biblii odzwierciedla wszędzie ową sytuację męczenników. Na wielu miejscach (np. 17, 5 n) pozwala ona nawet uznać stolicę cesarstwa — Rzym („Wielki Babilon”) za miasto szczególnie odpowiedzialne za całą, zakładaną w Księdze, „dotychczasową historię prześladowań”⁶.

Uciski i trudności, których chrześcijanie już na początku istnienia Kościoła doświadczali ze strony władzy państwowej (a jeszcze bardziej ze strony otaczającego ich społeczeństwa), nie były

Göttingen 1962, 75). Por. także N. Brox, *Der erste Petrusbrief* (EKK 21), Zürich-Neukirchen 1979, s. 239: „Napomnienie skierowane do cierpiących właśnie bratnich Kościołów jest zresztą typowym elementem starochrześcijańskiej atmosfery męczeństwa i wzajemnym umocnieniem w czasach prześladowań”.

³ Por. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium* (HTHK 3, 1), Freiburg 1969, s. 345.

⁴ Por. także odpowiadające mu upomnienie w Rz 12, 14.

⁵ Por. U. B. Müller, *Die Offenbarung des Johannes* (ÖTK 19), Gütersloh 1984, s. 252 n. 257—260 (ekskurs: *Der römische Kaiserkult*).

⁶ U. B. Müller, dz. cyt., s. 289: do której należy prześladowanie za Nerona, jak też za Domicjana”.

wprawdzie systematycznie prowadzonymi prześladowaniami, lecz raczej pojedynczymi akcjami, które wybuchały przy różnych okazjach. One jednak stanowiły poważne wyzwanie dla drogi młodego chrześcijaństwa, wyzwanie, które stworzyło konieczność właściwej orientacji. Tę zasadniczą orientację gminy chrześcijańskiej znajdują przede wszystkim w swym pełnym wiary związku z Jezusem Chrystusem jako prawdziwym swym Panem i Zbawicielem. Chrystologiczne wyznanie wiary, które swe *Sitz im Leben* posiada w liturgii, a głównie w chrzcie i Eucharystii, rozwija w czasie próby wiary swą, ugruntowującą tożsamość, siłę także (i szczególnie) w kierunku odcięcia się i ochrony przed totalitarnym rozszczeniem sobie prawa do panowania ze strony władzy społecznej i państwowej. Takie odcięcie się od nieprzyjaznego stosunku środowiska umocniło przy tym świadomość chrześcijan, że mają oni być niejako „obcymi” w tym świecie. 1 List św. Piotra jest skierowany do „przybyszów wśród rozproszczenia” (1, 1. 17). Są oni jako „obcy i przybysze” (2, 11)⁷, którzy wobec pogan mają wykazać swe „wybraństwo” poprzez wzorowy sposób życia, aby w ten sposób ukazać, jak niesłuszne jest oczernianie chrześcijan (2, 12). Mimo to, związane z takim samookreśleniem, niebezpieczeństwo stałego, rodzącego konflikty dystansu wobec otaczającego społeczeństwa, nie stało się jakimś trwałym znamięm chrześcijaństwa. Świadomość eschatologicznej obcości chrześcijan na tym świecie idzie raczej w parze ze zmierzającym do przełamania i integracji stylem życia Kościoła spełniającego swą rolę misyjną, co już w Nowym Testamencie ukazuje szczególnie dzieło św. Łukasza.

W tym to kontekście pojawiają się w Ewangeliach wzmianki o prześladowaniach. Wyrażają one prawdę o tym, że uciski, których chrześcijanie doświadczyli swego czasu, nie były dla nich zaskoczeniem. Przewidział je sam Jezus. Dzięki wewnętrznemu związkowi z wcześniejszymi cierpieniami Jezusa stanowią też one kryterium prawdziwej chrześcijańskości. W J 15, 20 „słowo” Jezusa wyraźnie występuje jako słowo „przypomnienia”, skierowane do konkretnej sytuacji: „Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: sługa nie jest większy od swego Pana. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować”. Wypowiedź ta wiąże los (Janowej) gminy z losem samego Jezusa. W sposobie „przypominania” ów związek (na który wskazuje sam Jezus) gminy cierpiącej prześladowania staje się źródłem jej egzystencji⁸.

⁷ Por. również 1 List św. Klemensa 1, 1.

⁸ Czytając J 15, 20, nie możemy zapominać o „dualistycznej” relacji między „Kościołem” a „światem”, której niebezpieczna jednostronność tyl-

Tło tej wypowiedzi stanowi tradycja przepowiedni zawartych w ewangeliach synoptycznych, względnie w ich źródłach. Ewangelie synoptyczne na wielu miejscach wiernie przekazują słowa Jezusa, zawierające zapowiadaną sytuację prześladowań, które mają spotkać gminę uczniów naśladowujących Jezusa. Należy tu wymienić zapowiedź prześladowań, wygłoszoną w ramach mowy apokaliptycznej — Mk 13, 9-13 (par. Łk 21, 12-17), której część ewangelista Mateusz umieszcza na miejscu wcześniejszym i dołącza — jako pouczenie uczniów — do „mowy misyjnej” (10, 17-22; par. Łk 12, 11 n). Również do tych słów Jezusa należą *logia* o prześladowaniu, zawarte w „Kazaniu na Górze” (Mt 5, 10. 11 n; Łk 6, 2 n), które poniżej zostaną poddane głębszej analizie.

2. Podwójne błogosławieństwo prześladowanych w Mt 5, 10. 11 n

Do osobliwości błogosławieństw u Mt 5, 1-12 należy to, że perykopa ta dwukrotnie podaje błogosławieństwo prześladowanych: w w. 10 i 11, przy czym forma w obu przypadkach jest odmienna. Mateusz — podobnie jak Łukasz w przekazie makaryzmów (6, 20-23) — wymienia błogosławieństwo prześladowanych na ostatnim miejscu, bezpośrednio zwracając się do słuchaczy: „błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was...” (Mt 5, 11). Aczkolwiek trzeba dodać, że w ujęciu Łukasza nie chodzi o „prześladowanych”, lecz o tych, których ludzie „znienawidzą” i „wyłączą spośród siebie” (w. 22). Oba ujęcia, jak wiadomo, mają za podstawę przekaz źródła *logiów* (Q), przy czym na gruncie krytyki literackiej należałoby rozstrzygnąć, czy już w wersji błogosławieństw, zawartej w hipotetycznym źródle *logiów*, była mowa o prześladowaniu, czy też właśnie Mateusz wprowadził ten termin, aby wspomniany w ostatnim błogosławieństwie fakt wrogości, którego mieli doświadczyć chrześcijanie, wyraźnie określić jako prześladowanie. Za tym ostatnim rozwiązaniem przemawia występujące u Mateusza szczególne zainteresowanie motywem prześladowania. Ewangelista ten mianowicie przed tym ostatnim błogosławieństwem podaje inne — ósme z kolei, w którym zawarł ten sam motyw, a które w swej formie podobne jest do siedmiu poprzednich błogosławieństw, wyrażonych w trzeciej osobie:

ko w czwartej Ewangelii wydaje się być podjęta z punktu widzenia soteriologicznego. Por. R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, część 3 (HThK IV, 3), Freiburg 1975, s. 131 n.; J. Becker, *Das Evangelium nach Johannes* (ÖTK 4, 2), Gütersloh 1984², s. 489—491 (z lekką krytyką dokonanej przez R. Schnackenburga „pozytywnej” interpretacji aspektu misyjnego w w. 20c).

„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (w. 10).

Tak więc Mateusz prześladowanych, jako pewną grupę ludzi, wymienia po „ubogich”, „smucących się”, „cichych” itd., z którymi prześladowani tworzą tak zwartą całość, że teraz błogosławieństwo prześladowanych uzyskuje swe znaczenie również przez to nowe przyporządkowanie do poprzedzającego go kontekstu. To upoważnia nas, by zastanowić się nad tym, jak Mateusz interpretuje błogosławieństwo prześladowanych.

Nie da się tu egzegetycznych problemów, które wraz z innymi ujęciami błogosławieństw u Mateusza i Łukasza (jak też w obu tych Ewangeliach) rozwiązuje się w oparciu o źródło logiów, potraktować tak dokładnie, jak tego wymagałaby szczegółowa interpretacja. Można tu również odesłać do licznych nowszych i najnowszych komentarzy i specjalistycznych badań nad Kazaniem na Górze⁹. Ponieważ będzie nam chodziło szczególnie o to, jak Mateusz przekazuje błogosławieństwo prześladowanych, przeto można na Łukasze ujęcie ostatniego błogosławieństwa przystać jedynie w takim stopniu, w jakim da się wraz z nim wyjaśnić również powstanie odpowiedniego makaryzmu prześladowanych (Mt 5, 11), zawartego w źródle logiów.

a) Czwarte błogosławieństwo pochodzące ze źródła logiów

Należy wyjść z tego, że Łk 6, 20-23 w dużej mierze — co do ilości i rozmiarów, jak też co do formy i treści — zachował przekaz błogosławieństw, zawarty w źródle logiów na dostępnym mu

⁹ Por. szczególnie E. Schweizer, *Das Evangelium nach Matthäus* (NTD 2), Göttingen 1973; U. Luz, *Das Evangelium nach Matthäus*, t. I, (EKK 1, 1), Zürich—Neukirchen 1985; R. Schnackenburg, *Matthäusevangelium 1, 1 — 16, 20* (Die Neue Echter Bibel), Würzburg 1985; J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium I* (HThK 1, 1), Freiburg 1986; A. Sand, *Das Evangelium nach Matthäus* (RNT), Regensburg 1986; por. także opracowania dotyczące Kazania na Górze, względnie błogosławieństw: J. Dupont, *Les Béatitudes*, I-II, Paris 1969² (Paris 1973³); P. Hoffmann, *Die Auslegung der Bergpredigt I-IV*, w: *BiLe* 10/11 (1969/70); H. Frankemölle, *Die Makarismen* (Mt 5, 1-12; Łk 6, 20-23). *Motive und Umfang der redaktionellen Komposition*, w: *BZ N.F.* 15 (1971), s. 52—75; G. Strecker, *Die Bergpredigt. Ein exegetischer Kommentar*, Göttingen 1984; J. Lambrecht, *Ich aber sage euch. Die Bergpredigt als programmatische Rede Jesu* (Mt 5-7; Łk 6, 20-49), Stuttgart 1984; H. D. Betz, *Studien zur Bergpredigt*, Tübingen 1985; H. Weder, *Die „Rede der Reden“*. *Eine Auslegung der Bergpredigt heute*, Zürich 1985; I. Broer, *Die Seligpreisungen der Bergpredigt. Studien zu ihrer Überlieferung und Interpretation* (BBB 61), Bonn 1986.

najwcześniejszym etapie przekazu¹⁰. Należy więc liczyć się z tym, że Mateusz przejął ze źródła *logiów* zasadniczą postać czterech błogosławieństw nie tylko poszerzył, lecz także bardziej przepracował niż Łukasz. W każdym razie Mateuszowi należy przypisać wykraczające poza Łukaszkowe ujęcie interpretacyjne dodatki w pierwszym i czwartym błogosławieństwie i prawdopodobnie również ujęcie błogosławieństw w w. 3-10 w trzeciej osobie¹¹. Zgodnie z tym nasuwa się myśl, by przyczynę różnicy między ostatnim (dziewiątym) błogosławieństwem Mateuszowym a czwartym Łukaszkowym przypisać pierwszemu Ewangelistcie, tak że Łukasz również tu byłby wierny pierwotnemu przekazowi. To da się stwierdzić oczywiście z dużym tylko zastrzeżeniem i dotyczy to z pewnością oświadczenia: „z powodu Syna Człowieczego”. Porównanie synoptyczne wskazuje na to, że wprawdzie obie wersje zgadzają się ze sobą na gruncie zasadniczej struktury błogosławieństw, jednak w sposób zasługujący na uwagę różnią się co do liczby i określenia poszczególnych postaw, których dotyczą wypowiedzi. Obu ujęciom wspólne jest słowo „urągać” (*oneidisosin*) oraz motyw oczerniania, różnie w nich sformułowany. Dokładniejsza analiza szczegółowa doprowadzałaby do wniosku, że Mateusz dostępnym mu przekaz zawierający motyw „urągania” oraz oczerniania poszerzył przez wprowadzenie motywu „prześladowania”. Z drugiej strony Łukasz miałby się oprzeć prawdopodobnie na przekazie poszerzonym już na początku przez motyw „wyłączenia”, który z kolei poprzedził autor ogólniejszym motywem „nienawiści”¹².

Przed wszystkim należy zauważyć, że czwarte błogosławieństwo ze źródła *logiów*, którego autentyczną postać trudno jest uzyskać, inaczej niż trzy poprzednie opisuje stan rzeczy odnoszą-

10 Por. H. Schürmann, dz. cyt., s. 336.

11 Por. U. Luz, dz. cyt., s. 201 („u Mateusza... treściowe przesunięcie w stronę *parenezy*”); J. Gnilka, dz. cyt., s. 117 n. („... ze względu na *parenezę*, która w całości skierowana jest do gminy”). Inaczej sądzi S. Schulz, *Q. Die Spruchquelle der Evangelisten*, Zürich 1972, s. 77 (uważa on, że na gruncie historii form makaryzmy w trzeciej osobie są bardziej pierwotne). Bardzo gruntownie o tym problemie i interesująco od strony metodycznej pisze I. Broer, dz. cyt., s. 15—38. Wyróżnia on dwie tradycje Q u Łukasza i u Mateusza. Uważa on przy tym, że Łukasz zarówno do drugiego, jak też do trzeciego błogosławieństwa dodał wzmacniające „teraz” (*nun*).

12 Ponieważ u Łk 6, 27 występuje czasownik „nienawidzić” (*tois misousin hymas*), którego tutaj Łukasz nie wprowadził na sposób czysto redakcyjny, to na tej podstawie H. Schürmann (dz. cyt., s. 333) chciałby przyjąć dla tego motywu w w. 6, 22 również tradycję Q. Odnosnie do możliwej rekonstrukcji por. także: S. Schulz, dz. cyt., s. 452 nn. oraz H. Merklein, *Die Gottesherrschaft als Handlungsprinzip. Untersuchung zur Ethik Jesu* (FzB 34), Würzburg 1978, s. 50.

cy się dopiero do *powielkanocnej* gminy uczniów. Dzięki temu aktualnemu sprawozdaniu z sytuacji przekaz źródła *logiów* używa pewną nową „aktualność” również w odniesieniu do błogosławieństwa „ubogich”, „głodujących” i „płaczących”. W związku z tym obietnica Boga nie jest tylko, stosownie do pierwszej intencji Jezusa, odniesiona do odpowiednich, właściwych adresatów, lecz zostają także ukazane kryteria naśladowania Jezusa w powielkanocnej gminie uczniów. Błogosławieństwa, szczególnie zaś błogosławieństwo doświadczających wrogości „z powodu Syna Człowieczego”, dla młodego grona uczniów w czasach Kościoła mają znaczenie kryteriów. Zakładana przy tym sytuacja uczniów Jezusa, żyjących pośród wrogo nastawionego otoczenia, może stanowić cechę całkowicie charakterystyczną dla gminy chrześcijan tego wczesnego okresu. Oni doświadczają błogosławieństwa, które Jezus przyobiecał cierpiącym biedę i niedostatek, zupełnie jakby ono odnosiło się właśnie do nich, tak że obietnica Jezusa, kierowana świadomie do tych pierwotnych adresatów, staje się zarazem dla nich aktualnym słowem pocieszenia. Tak więc, mając na myśli „słowo pocieszenia”, daje się dobrze rozumieć w czasie zewnętrznego ucisku czwarte błogosławieństwo wraz z następującym po nim zdaniem w w. 23. To także umożliwiło dalsze aktualizowanie pierwotnej obietnicy Jezusa. W ten sposób błogosławieństwo tych, którzy muszą z powodu swej wiary cierpieć prześladowanie — tak jak judeo-chrześcijanie oficjalnie wyłączeni z synagogi żydowskiej¹³ czy też chrześcijanie pochodzenia żydowskiego i pogańskiego, którzy żyjąc w gminach wielkich miast Imperium Rzymskiego byli szczególnie narażeni na niebezpieczeństwo ze strony pogańskiej władzy państwowej¹⁴ — w obecnej dobie również dla nich błogosławieństwo to staje się częścią pocieszenia. W obu Ewangeliach (Mt 5, 12; Łk 6, 23) nadaje błogosławieństwu pocieszający charakter i go uwypukla wezwanie do radości i wesela (pochodzące z Q). Dzięki temu błogosławieństwo to staje się niemal „punktem kulminacyjnym”¹⁵ całej ich serii.

¹³ U Łk 6, 22 czytamy: „... i gdy was wyłączą spośród siebie”.

¹⁴ Wyraża to szczególnie Mateusz określeniami: „prześladują was” i „kłamliwie” (*pseudomenoi*, 5, 11). Por. J. Gnilka, dz. cyt., s. 128: „W międzyczasie zmieniła się sytuacja prześladowań. Gminę zaczęły uciskać instancje pogańskie”. Por. również U. Luz, dz. cyt., s. 214 („... za czasów Domicjana”). Odpowiednie zastosowanie możliwe jest jednak również w ujęciu Łukasza, tak że obaj ewangeliciści zwracaliby na to uwagę.

¹⁵ J. Gnilka, dz. cyt., s. 116. 129.

b) *Błogosławieństwo prześladowanych według Mateusza*

Według Mateusza Jezus, wygłaszając słowo pocieszenia dla uciskanej gminy uczniów, ma na względzie szczególnie „prześladowanych”. Ewangelista celowo używa słowa „prześladować” (w. 11; *diokosin*) względnie „być prześladowanym” (w czasie przeszłym¹⁶ — w. 10). W ten sposób nie tylko określa on typową sytuację Kościoła, lecz przedstawia chrześcijańskim adresatom swojej Ewangelii sytuację prześladowania, istniejącą w poszczególnych gminach, jako tę, która również ich może spotkać w bliskiej przyszłości.

Kontekst ósmego błogosławieństwa nadaje mu ponadto pewne szczególne znaczenie: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”. Prześladowania przychodzą na gminę uczniów z powodu Jezusa; wyraźnie podkreśla to Ewangelista w ostatnim błogosławieństwie (w. 11): „... gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was”. Stwierdzenie to: „z mego powodu” nawiązuje również do obu pierwszych członów całego zdania: „gdy ludzie wam urągają i prześladowają was...” Chrześcijaństwo będą prześladowani dlatego, że należą do Jezusa i przyznają się do Niego. Odnosi się to zasadniczo do gminy uczniów. W. 10 podaje ponadto podstawę prześladowania: „dla sprawiedliwości”. Mateusz w swej Ewangelii wyrażeniu „sprawiedliwość” nadaje szczególną wartość¹⁷. Wprowadza on tutaj termin „sprawiedliwość”, by w ten sposób określić konkretnie podstawę cierpień chrześcijan.

Co jednak oznacza to wyrażenie? Jak dalece stanowi ono konkretyzację powodu prześladowań? Na wielu miejscach, w których w Mateuszowej Ewangelii występuje pojęcie „sprawiedliwość”, da się rozpoznać ukazujące się w różnej intensywności dwa aspekty starotestamentalnego, żydowskiego pojęcia sprawiedliwości. „Sprawiedliwość” oznacza żądanie Boga, skierowane do swego ludu, i Jego dar, który wyprzedza i umożliwia każdy czyn dokonany przez ludzi. W tym sensie należy czytać zawarte w Mt 3, 15 stwierdzenie o mesjańskim posłannictwie Jezusa: „wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”, a mianowicie zarówno w kontekście ostatecznie niezastąpionego mesjańskiego wypełnienia zbaw-

¹⁶ *dediognenoi*: czas przeszły dokonany ma na względzie nie tylko przeszłość (U. Luz), lecz charakteryzuje prześladowanie jako trwałe znamię gminy chrześcijańskiej (por. J. Gnilka, dz. cyt., s. 127).

¹⁷ Por. Mt 3, 15; 5, 6. 10. 20; 6, 1. 33; 21, 32 i następujących 14 miejsc, w których występuje przymiotnik *dikalos*.

czej woli Bożej wobec swego ludu, jak też w kontekście poszczególnego czynu, wynikającego ze stawiającej wymogi woli Bożej wobec swego ludu¹⁸. W w. 5, 10 „sprawiedliwość” przybiera znaczenie powodu prześladowania, mianowicie tego, że chrześcijanie mają świadomość swego obowiązku wejścia na otwartą przez Jezusa drogę woli Bożej, która ma być spełniona odpowiednimi czynami (7, 21). W tym sensie „sprawiedliwość” staje się znamieniem przynależności do Jezusa Chrystusa, w naśladowaniu którego wola Boża jawi się nie jako nieodwołalne żądanie, lecz jako nowa możliwość tego, by wymagać zbawienia wobec zbliżającego się „królestwa niebieskiego” (4, 17). Przeto znoszenie prześladowań ze względu na Jezusa nie prowadzi chrześcijanina do rezygnacji, lecz pozwala mu oprzeć swą nadzieję na sprawiedliwości, której on właśnie broni.

Obietnica odnosząca się do prześladowanych mówi konsekwentnie o współuczestnictwie w królestwie niebieskim (w. 10). W ten sposób Ewangelista w swej kompozycji błogosławieństw powraca w tym miejscu do punktu wyjścia (w. 3), a tym samym do pierwszego, podstawowego błogosławieństwa: jak „ubogim w duchu”, tak też tym, „którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości”, przyobiecany jest eschatologiczny dar „królestwa niebieskiego”. Cierpiący prześladowania i „ubodzy w duchu” mają jednak wspólną nie tylko tę obietnicę; łączy ich również podobna postawa: wszyscy oni są bezradni wobec swych prześladowców, ale jednocześnie tym większą pokładają ufność w zbawczej interwencji Boga. Nie poddają się zwątpieniu, lecz przyjmują tę trudną sytuację, traktując ją nawet jako szansę w zaufaniu obietnicy Bożej, że nawet ta sytuacja może ulec zmianie.

Wszystkie błogosławieństwa charakteryzują się eschatologicznym ukierunkowaniem. Dobro zbawcze objawia się jako dobro oparte na nadziei, jednakże na takiej nadziei, która nie bagatelizuje cierpień obecnych i nie odkłada realizacji ludzkiego prawa do życia z teraźniejszości na bliżej nie określoną przyszłość. Oczekiwanie na przyszłe zbawienie nie należy rozumieć tak, że człowiek „pociesza się przyszłością”. Nadzieja ta ma raczej za przedmiot chwilę obecną, w której to ona, oparta na motywacji danej przez samego Jezusa, upoważnia do odpowiedniego konkretnego działania. Jednakże nie chodzi tu o uzurpacyjną wolę „zdrowego świata”, lecz o czyn służby, wynikający z woli Bożej i idący w parze z miłością bliźniego, a nawet miłością wrogów i prześladowców, za których prześladowany „dla sprawiedliwości” może wstawić się w modlitwie (5, 44).

¹⁸ Por. K. Kertelge, *dikaiosyne*, w: EWNT I (1980), s. 784—796, szczególnie jednak s. 792—794.

Eschatologiczna perspektywa, ukazująca błogosławionym przyszłą zapłatę, otwiera przed nimi, doświadczającymi obecnie wiele trudności, naznaczoną im przez Boga przyszłość. Dla uciśnianych stanowi to prawdziwą pociechę w pełni tego słowa znaczeniu. Przy czym pociecha ta, doświadczana już w chwili obecnej, w niczym nie przesłania i nie skraca spojrzenia na ostateczne pocieszenie w eschatonie. W tym sensie Ewangelista podtrzymuje perspektywę przyszłości również przy pomocy gramatycznej formy, występującej w większości błogosławieństw. Wypełnienie obietnicy Bożej, które odnosi się do terażniejszości, nie może się obejść bez odsuwanego jeszcze w przyszłość wypełnienia; nie może być bowiem ona zredukowana do nauki o zbawieniu, ograniczającej się tylko i wyłącznie do życia terażniejszego.

3. Uzasadnić nadzieję

Logia Ewangelii o prześladowaniu mają na uwadze utrapienia głoszone uczniom Jezusa w ścisłym związku z centralną jej wypowiedzią: „Bliskie jest królestwo Boże”. Dzięki temu nie idealizuje się przewidywanych cierpień; w tekstach tych mamy raczej zawsze do czynienia z konkretną sytuacją prześladowań, która już zaistniała albo jeszcze ma zaistnieć. Ewangelista nie wyjaśnia również cierpień na sposób racjonalny. Będą one z pewnością bardziej znośne niż zostały zapowiedziane przez Pana dla cierpiących. Przede wszystkim jednak taka sytuacja chroni ich przed zagrażającą ludzkiemu bytowi bezpłodnością i bezskutecznością i scala ich egzystencję w pewien ciąg zbawczych wydarzeń. Cierpiący wcale nie muszą troszczyć się o „skutek” swego cierpienia. Zdają się w tym na wyprzedzające wszelką ludzką wolę działanie Boga, który w dziejach Jezusa z Nazaretu objawia się jako ten, który przewycięża wszelką frustrację wynikającą z Jego śmierci i śmierci Jego uczniów. Poprzez doznawane cierpienia uczniowie dzielą swój los z losem swego Pana; właśnie to sprawia, że są oni „błogosławieni”. To również z wielką wiarą akcentuje 1 P 3, 14, pozostając w sposób godny uwagi w zgodności z błogosławieństwem Ewangelii¹⁹: „Ale jeżelibyście nawet coś wycierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście!” „Sprawiedliwość”, która przedstawia tu podstawę już przeżytych oraz

¹⁹ Bez szerszego kontekstu nie da się zrekonstruować związku pomiędzy nimi na gruncie historii tradycji. Por. także K. H. Schelkle, *Die Petrusbriefe. Der Judasbrief* (HThK 13, 2), Freiburg 1961, s. 100; N. Brox, dz. cyt., s. 158.

jeszcze zagrażających cierpień²⁰, polega na „czynieniu dobra” (w. 13), na tym, by nie oddawać „złem za zło” (w. 9) i w sposób niezmordowany szukać „pokoju” (w. 11). Taka gorliwość w czynieniu dobra, w dążeniu do pokoju i pojednania — z jednoczesnym wyrzeczeniem się odpłaty — nie chroni oczywiście przed prześladowaniem. Właśnie chrześcijanie muszą to rozpoznać również w sytuacji zakładanej przez Pierwszy List św. Piotra. I nie przypadkowo błogosławieństwo prześladowanych u Mt 5 następuje po błogosławieństwie tych, „którzy wprowadzają pokój” (5, 9). Między nimi istnieje bowiem „logiczny” związek.

Z doświadczenia prześladowań, których nie należy się obawiać (1 P 3, 14 b), rodzi się zdolność do tego, by być zawsze gotowym „do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (3, 15). Wprawdzie takiego „uzasadnienia” (*apologia*) wymaga się „zawsze” i „wobec każdego” — również niezależnie od zaistniałego prześladowania²¹. Jednakże zakładane w całym Liście (zaś szczególnie w w. 14) cierpienia sprawiają, że wówczas wymagane „uzasadnienie” staje się szczególnie potrzebne. Wtedy to znoszenie prześladowań nadaje również „obronie” dodatkowy autorytet, tak że obrona w znacznej części polega właśnie na tym znoszeniu cierpień, stanowiącym świadectwo o tym, co bardzo głęboko ożywia chrześcijan.

Taka obrona prowadzi następnie do odpowiedzialności za to, czego chrześcijańska nadzieja ośmiela się oczekiwać już dla chwili obecnej, w której obiecane dobro zbawcze ukazuje się jeszcze w sposób „niepełny”. Do tej odpowiedzialności, do której zobowiązuje chrześcijan ich wiara, należy również to, by zgodzić się na tymczasowy stan zbawienia w teraźniejszości i jednocześnie przyjąć znak nadziei opierającej się na przyszłości Mesjasza Jezusa, a także pozwolić jej działać w tym świecie, nie wymagając zagwarantowania sobie jej skutków; o skutkach tych bowiem zapewnia już sam Syn Człowieczy, Jezus, Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie.

tłum. Franciszek Mickiewicz SAC

²⁰ Z tekstu nie da się wywnioskować, czy przez to wskazuje się na kontrast z cierpieniem jako „karą za wykroczenie” (N. Brox, dz. cyt.).

²¹ Por. N. Brox, dz. cyt., s. 154: „W każdym razie w. 15 nie zawiera żadnej informacji o tym, w jaki sposób odbywały się procesy nad chrześcijanami”.